

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 50

Ś. p. Tadeusz Hołówko

Jak już donieśliśmy wczoraj w części nakładu, w sobotę wieczorem, w Truskawcu, został zamordowany skrytobójczo pos. Hołówko, wiceprezes klubu BB. Dwaj nieznanymi mordercy oddali do pos. Hołówki 6 strzałów rewolwerowych. Strzały były śmiertelne. Zamachowcy zbiegli bez śladu.

W silę wieku odszedł zgładzony zmiennacka jeden z najwybitniejszych polityków Ś.p. Tadeusz Hołówko. Tragizm tej śmierci polega na tym, iż padł ofiarą fanatyzmu szowinistycznego tej narodowości, dla której czuł nie słychanie wiele sentymentu.

Główną pracą Hołówki była publicystyka. Dzięki świetnemu skatulantowi publicystycznemu, jego sprawa, której bronił niejedną zyskała stronniczość. Od wczesnej młodości służył sprawie Niepodległości, w PPS, która skupiała się około osoby Marszałka Piłsudskiego.

Swoją dużą temperamentalność polityczną Hołówko poświęcił przede wszystkim zagadnieniom na rodowościowym. Demokrat i socjalista, wychowany i przejęty zasadami liberalnymi, dążył do lojalnego współzycia większości polskiej z mniejszościami narodowymi. Jeszcze z czasu przynależności do PPS, datają się jego broszury i artykuły przesieknięte duchem, jak najdalej idącej tolerancji.

Ś.p. Hołówce szczególnie bliscy byli Ukraincy i Białorusini. Zawsze pełen był nadziei, że uda mu się doprowadzić do zgodnego współzycia mniejszości na zasadach całkowitej równości.

W tym duchu prowadził rozmowy w kwietniu b. r. z przywódcą ukraińskiego klubu parlamentarnego. Napotkawszy na opór, ś.p. Hołówko oświadczył, że ze społeczeństwem ukraińskim dojdzie do porozumienia ponad głowami polityków parlamentarnych.

Padł z rąk niepoczytalnych szaleńców, człowiek nieskazitelny, szczery i bezinteresownie oddany wielkiej idei. Ten czyn może być fatalnym w konsekwencjach, może się zemścić na dobru tej sprawie, której organdykiem był ś.p. Tadeusz Hołówko.

Ekspertacja zwłok ś. p. pos. Hołówki na dworzec w Truskawcu odbędzie się w poniedziałek 31 b. m. o godz. 12 min. 15. Przejazd pociągu do Lwowa nastąpi o godz. 16 min. 13. Odszedł do Warszawy o godz. 20.20.

W uroczystościach pogrzebowych weźmie udział przedstawiciel władz wojewódzkich i lokalnych, kompania honorowa Zw. Strzeleckiego z Borysowa, oddziały Strzelców z miejscowości okolicznych oraz delegaci wszystkich organizacji społecznych Związku Natchwaga.

Pracownicy miejscy Warszawy uchwalili proklamowanie strajku obronnego

Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie delegatów pracowników miejskich, zarówno z wydziałów administracyjnych magistratu stołecznego, jak i jego przedsiębiorstw: autonomicznych (tramwaje, wodociągi i t. p.). Na sali przy ul. Rymarskiej zebrało się około 400 osób.

Zebrańie zaigali imieniem komisji porozumiewawczej prezes Jarzebowski, oddając następnie przewodnictwo: p. Kurowskiemu (straż ogniowa). W toku obrad zapoznano zebranych z przebiegiem rokowań, prowadzonych z magistratem, i stwierdzono

nieprzejednane stanowisko

władz miejskich, jeśli chodzi o utrzymanie dotychczasowej skali poborów. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która ustala przedewszystkiem zasadę powszechnej solidarności wszystkich pracowników miejskich

i wzajemne zobowiązanie się do walki obronnej o słuszne prawa. W dalszym ciągu pracownicy domagają się niezmiennia dotychczasowych zasad wynagrodzenia, nowego statutu emerytalnego i zaniechania wszelkich redukcji. Zebrani stwierdzają stanowczo, że

ich walka ma charakter ściśle ekonomiczny.

Wobec wyczerpania wszelkich środków interwencyjnych, delegaci polecają komisji międzyzwiązkowej proklamowanie strajku obronnego.

Termin strajku uchwalony zostanie na ogólnym wiecu wszystkich pracowników miejskich, który zwołany będzie w najbliższym czasie przez komisję międzyzwiązkową.

Jak z powyższych uchwał wynika, Warszawie grozi strajk nieuchronnie, jeśli magistrat nie wystąpi z polubownymi propozycjami.

Wyrok uniewinniający w procesie Waldemarasa Pozostałych oskarżonych skazano na karę od 1 do 15 lat więzienia

BERLIN, (PAT). W procesie przeciwko Waldemarasowi, sąd wojskowy w Kownie ogłosił wczoraj wyrok. Waldemarasa wraz z 10-ciu współoskarżonymi

został zwolniony. 12-tu oskarżonych skazanych zostało na rok więzienia. Oskarżony o zamach na plk. Rusteikisa, szefa policji kryminalnej, Wojtkiewi-

czus skazany został na 15 lat. Pibmocnik jego Papalejkis na 12 lat ciężkiego więzienia z jednoczesnym pozbawieniem praw obywatelskich.

Faszystowska pomoc dla sowieckiej piatiletki Rekrutacja robotników włoskich do Rosji

RZYM, (PAT). — Przedstawicielstwa sowieckie rekrutują obecnie w wielu ośrodkach wyspecjalizowanych robotników za-

granicznych w związku z przyspieszeniem tempa wykonania programu „piatiletki”. Podobno rozpoczęto pertraktacje z rza-

dem włoskim na temat ewentualnego zaangażowania w północnych Włoszech paruset techników i monterów.

Akcja policji niemieckiej przeciw komunistom spowodowała liczne aresztowania i zaburzenia

BERLIN (PAT). — Zupełnie niespodziewanie policja niemiecka urządziła onegdaj wielkie obławy w Berlinie i na prowincji w poszukiwaniu broni nielegalnie posiadanej przez ludność. Do ostatniej chwili cała akcja trzymana była w zupełnej tajemnicy i dopiero w kilka godzin po północy urządzona została alarmowa zbiórka oddziałów policyjnych.

W Berlinie przy pomocy około tysiąca policjantów prowadzonych w nocy samochodami ciężarowymi, obsadzono szereg

ulic w północnych i wschodnich dzielnicach miasta. Podczas rewizyj w mieszkaniach znaleziono wiele broni palnej różnego rodzaju oraz znaczną ilość amunicji. Aresztowano około 50 osób, w tem 7 kobiet.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły dalej wiadomości o różnych zaburzeniach w stolicy i na prowincji. Na ulicach jednej z dzielnic Berlina wywiązała się strzelanina między grupą hitlerowców i komunistów, przyczem raniona została jedna osoba. Policja aresztowała 6

uczestników zajścia. Wkrótce potem nieznanymi sprawcy zdemolowali jeden z lokali hitlerowców.

W Dreźnie nieznanymi sprawcy zakopali kilkadziesiąt korb od motorów tramwajowych, a zwrotnice unieruchomili. Policja dokonała szeregu aresztowań, m. in. aresztowano komunistycznego radnego miejskiego pod zarzutem zorganizowania akcji sabotażowej, przyczem doszło do ostrego starcia z policją.

SKRÓTY

W Maladze bezrobotni w liczbie około 1500 dopuścili się grabieży sklepow. Policja przywróciła spokój. Aresztowano wiele osób.

Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacja dziennikarzy rumuńskich na szóstą doroczną konferencję polsko-rumuńskiego Porozumienia Pracowego (P. R.).

Znany lotnik szwedzki K. Björkwal przysięga się do lotu do Afryki na awionetce sportowej typu Pusa-Moth. Start ma nastąpić we wrześniu.

W Reggio (Calabria), gwałtowny pożar zniszczył całkowicie miasteczko Santo Stefano d'Aspromonte, poróżniając bez dachu powyżej 200 rodzin.

Lot Zeppelina do Ameryki Południowej

BERLIN. — W sobotę w nocy sterowiec „Hrabia Zeppelin” wystartował z Friedrichshafen do lotu w kierunku Ameryki południowej. Na pokładzie oprócz dr. Eckenera i załogi znajduje się 12-u pasażerów.

Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników

Minister pracy i opieki społecznej przyznał rozporządzeniem z dnia 20 sierpnia r. b. prawo pobierania zasiłków tym częściowo zatrudnionym robotnikom, których zarobek tygodniowy nie przekracza pełnego umówionego zarobku za jeden bądź 2 dni pracy.

Prawo pobierania zasiłków przysługujących robotnikom następujących fabryk: V. Fitzner w Siemianowicach „Forrum” w Katowicach, huta „Laura” w Siemianowicach, huta „Bismarck i Falva” w Wielkiej Chajdukach, huta „Hebertus” w Łagiewnikach, huta „Marta” w Katowicach, huta „Beidon” w Katowicach, huta „Królewska” w Król. Hucie, huta „Silesja” w Pruszkowie, huta „Zjednoczona, Królewska i Laura” w Król. Hucie, huta „Pokój” w Nowym Bytomiu, huta „Zgoda” w Zgodzie, „Zakłady Hohentlohego” w Welnowcu, „Rybnicka Fabryka Maszyn” w Rybniku, „Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów” w Siemianowicach

Mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska 51:25

Wczoraj został rozegrany w Król. Hucie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska, zakończony wysokim zwycięstwem Węgrów 51:25. Pierwsza miejsce dla Polki zdobył tytyk Kusociński w biegach na 1500 mtr. (czas 4:02.6) i 5000 mtr. (15:17.6). W innych konkurencjach zawodnicy nasi zdobyli drugie, względnie dalsze miejsca. Mimo to padły 3 rekordy Polski w sztafecie 4x200 mtr. — 1:31.4, w skoku wzwyż — Chmiel 183 cm, w rzucie oszczepem Mikrut Fr. 59 mtr. 16 cm.

Zainteresowania zawodami było bardzo duże.

O PANI!

którym będzie tygodnik dla wszystkich kobiet.

już za parę dni przemówi Twój serdeczny przyjaciel, powiernik i doradca

Cena 10 groszy

DANIEL BACHRACH.

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

z aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Tajemnicza śmierć królowej półświatka

— Gdzie jest dozorca? — za pytał kierownik.

— Jestem, panie naczelniku... — zabrzmiał tubalny głos.

— Powiedźcie jak to wszystko było — zwrócił się do kierownika — zwrócił się do kierownika — zwrócił się do kierownika.

— Ano słowo w słowo tak, jak mówiła panna Leonia.

Udaliśmy się do pokoju, w którym popełnione zostało morderstwo. Na szerokim, wytwornym łożku pod baldachimem leżał nawnak trup pięknej Lou-Lou w negliżu, z rozpiętą czaszką, z której wypłynął mózg. Zesztywniała nogi opierały się o podłogę, co wskazywało, że śmiertelne uderzenie zostało zadane w chwili, kiedy ofiara stała przy łożku. Przy oknie, również w negliżu, leżał mężczyzna w silie wiśku z przestrzeloną skrönia.

— Sprawą jest zupełnie jasna — odezwał się kierownik.

Jesteśmy świadkami zwykłej tragedji miłosnej. Nie ulega wątpliwości, że mężczyzna ów zamordował piękną Lou-Lou, a potem wystrzelił rewolwerowym pozbawił się życia. Musimy zapytać pokojówkę, czy zna nieboszczyka i czy często bywał w domu zamordowanej?

Kosztowało nas to wiele pracy, zanim udało nam się skłonić pokojówkę, by przyrzekała się martwemu. Wzdrygała się z całych sił i płakała spazmatycznie. Wreszcie przeczyczyła się i spojrziała mu w twarz.

— Tego pana widzę po raz pierwszy w moim życiu i nigdy do nas nie przychodził — wyszeptala.

Zagadka stawała się coraz bardziej zawiślana. Jeżeli służąca widziała go po raz pierwszy, a znała wszak wszystkich gości swojej pani, to trudno było przypuszczać, że był on kochankiem pięknej Lou-Lou. Zreszta, co znaczący otwarte szafy i porozrzucane na ziemi rzeczy? Wskazywałoby to, że morderca, czy też mordercy po szukaliby czegoś, a jak stwierdziliśmy, biżuterja zamordowanej była nienaruszona i leżała na toalecie. Nie było to zatem morderstwo na tle rabunkowym.

Zająłem się przeszukaniem ubrania zmarłego, lecz prócz pewnej sumy pieniędzy, złotej zegarka oraz pierścionka z brylantem, jako nieboszczyk miał na palcu, żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość, nie znaleźliśmy. Pod-

Pomidory

Zarów czy chory, pomidory może jest to tylko może wicel! Czy w łupinie, bez łupiny — witaminy nie w sobie. To też ja osobie do której słabość czuje proponuje zwykle jeść pomidory. Proszę bowiem, humor poprawia, sermicznych odzwia, dodaje sily. — A ten mój pomidory, bowiem obrodził. **Serwus**

szedłem bliżej do trupa zamordowanej i zauważyłem, że ma zakrwawione paznokcie u prawej ręki. Prawa pięść była tak silnie zaciśnięta, że z trudem udało mi się ją otworzyć.

— Mam... — zawołałem nagle na głos.

— Co takiego? — zwrócił się do mnie mój zwierzchnik.

— Proszę spojrzeć. Kilka długich włosów kobiecych w zaciśniętej dłoni zamordowanej.

Obejrzelśmy włosy pod światło. Były czarne, jak heban. Kierownik urzędu śledczego pokręcił głową i odezwał się szepcąc:

— To diabeł! Zabita ma włosy jasno blond, pokojówka również jest blondynką, czyli proszę pana, czyli...

Zatrzymał się, jakby nie ufając wnioskowi, które nasuwały się same przez się.

— Zbrodnię popełniła kobieta... — odrzekłem pewnym siebie głosem.

— To nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Dalszy ciąg nastąpi.

Akcja pomocy musi objąć wszystkich bezrobotnych

— woła przedstawiciel organizacji szweców

— Trudno wyrażać swą opinie o rządowym projekcie pomocy dla bezrobotnych, skoro szczegóły tego projektu nie są znane szerszemu ogółowi — mówi przedstawiciel organizacji zawodowej szweców, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem w związku z naszą ankietą.

— Nie będę więc roztrząsał szczegółów — zauważa dalej nasz informator, lecz przyjmę za fakt, że akcja doraźnej pomocy, zakrojona na szeroką skalę zostanie w czym wprowadzona. Czy to nastąpi w tej, czy innej formie, tego narazie nie przesądzam. Dla nas jest najważniejsze, że

Rząd ocenia groźną sytuację.

w jakiej się znaleźli bez wyjątku wszyscy bezrobotni, że dla nich coś działo, co ulży ich niedoli. Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób przedstawiciele Rządu, realizujący te akcje, dotrą do tych, którzy cierpią na skutek przewlekłego kryzysu? Czem czynniki oficjalne będą się powdawały podczas przyznawania zasiłków doraźnych? Mammy obawę, że akcja pomocy obejmie jedynie tych, którzy są zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. Gdyby się to stało,

cała akcja spaliłaby na palenisku.

Jest faktem, bezspiecznym

że tylko część bezrobotnych i to znikoma część obejmują rejestry P. U. P. P. Wszyscy bezrobotni dziś wiedzą, że nie można marzyć o otrzymaniu pracy

za pośrednictwem tych urzędów, rejestrowanie byłoby więc dokonywaniem tylko częściej formalności i, dlatego wszyscy bezrobotni po wyczerpaniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia przestają być na giełdzie pracy, jaka są państwowe biura pośrednictwa pracy. A jednak ci ludzie najbardziej potrzebują pomocy!

Rodziny ich znalazły się w skrajnej nędzy! Zima grozi im zagładą!

To jest jedno zastrzeżenie na które chciałem wskazać.

Drugie. Niektóre gałęzie gospodarstwa narodowego, jak np. szewstwo, które w znacznej mierze nie uczestniczyły i nie uczestniczą w ubezpieczeniach społecznych, nie korzystają z Funduszu Bezrobocia. A przecież i tych dotknął kryzys w katastrofalny sposób.

Szwecy — *chłannik nie ma z czego żyć*

bo nie ma pracy, a pracy nie ma, bo jest kryzys.

Dlatego wiążam, by akcja pomocy objęła wszystkich bezrobotnych, niezależnie od charakteru i stałości pracy.



Z BUDKI SUFLERA



Sufler, ukryty w swojej budce pod sceną — mówi sufler teatralny pan Gadułka — widzi wiele rzeczy, które dla innych oczu są niedostępne.

He tajemnicie mógłby zdradzić niedyskretny sufler!

Wystarczy, że spojrzę na stojącą na scenie aktorkę, a już wiem co tego dnia przeżyła. Za dnia z naszych artystek nie ukryje przede mną swej tajemnicy.

Naprzekąd ta złośnica Krzyżalska, grająca tylko role naiwnych, nosi dzisiaj rozowe desous. Aha, a więc znów się po godziła z mężem!

A młodzianka śpiewaczka Zuzia, napewno znów dziś gościła w garderobie, tego przystojnego porucznika. Tak się śpieszyła na scenę, że nawet nie zdążyła zapiąć podwiązek.

Hm... Papsusińskiej umarł ktoś blisko. Biedactwo! Wiozła dzisiaj czarne reformy...

Co to? Piszczakówna w wielnianych trykotach? Hm... znów się wybiera na nocną wycieczkę za miasto...

Tak, tak, mój państwo, gdyby sufler teatralny był niedyskretny... było by źle!

Ale czasem, przyznać się muszę, spotykam zagadki, których nie mogę rozwiązać.

Naprzekąd pewnego razu aż omiemiałem ze zdziwienia, kiedy przy mojej budce stanęła stara Babkowska.

Babkowska, stara Babkowska, grająca tylko role, starych matek, ciotek i babek — w jedwabnym desous?!!

Co to może być?

Dopiero nazajutrz wyjaśniła się dreczącą mnie tajemnicą. Okazało się, że Babkowska doszczetnie okradła i biedaczka musiała sobie pożyczyć od swej pokojówki...

Albo innym razem.

Inieczka Pedalek, nasza uroczą, najpiękniejsza, wytworna i elegancka Irenecka Pedalek — nagle w ordynarnych młodzieńskich reformach?!!

Głowiłem się przez tydzień coby to oznaczać mogło. Nie mogłem spać po nocach! Aż wreszcie nie wytrzymałem i spytałem ją bez osłonek.

— Widzi pan — odpowiedziała mi — zareczyłam się z posłem ludowym i chcę mu w ten sposób wykażać, że mam takie same przekonania polityczne jak on.

Napoleon Sadek

Kupon
Bezpłatna
pomoc prawna

Na śliskiej drodze życia

Z prawdziwych zwierzeń i przeżyć potępionych kobiet

Złudna karjera maszynistki

Pod zwanym palaszkaną panny Łodzi, aniołka biurowego o zawadkackim spojrzeniu, wystukiwał monotonnie „Reuling-ton”, poczciwa maszynka do pisania, chorągiew biurowy. Pannie Łodzi marzyła się wielka karjera. Broń Boże ta przy maszynie nie do pisania. O, nie! Panna Łodzi miała ambicje, zostać wielką panią, a do tego nie trzeba być doskonałą maszynistką.

Dlatego, spojrzawszy na zegarek, gdy spostrzegła, że zbliża się godzina, o której szef miał zwyczaj przychodzić do biura, szybko ołówkiem poprawiła sobie karminową linję usteczek, upudrowała się na „bóstwo”, wygładziła loki. Szef mógł się zjawić, aby ją zobaczyć.

Panna Łodzi znała swego szefa. Wiedziała, że nie łowi przed mewodami. Był to kobieciziarz, jakich mało. Dla płci pięknej mocno nadszarpał fortunę, ale było jeszcze z czego ciągnąć. Dzisiaj panna Łodzi czuła, że przyjdzie do rozstrzygającej batalji.

Zjawił się szef. Ze zwykłą sobie poufalością zbliżył się do maszynistki. Poglądał ją po czuprynce, comiała się. Chciał ją pogłaskać po buzi, spojrziała nań opryskliwie.

— Łodziu! się gniewa? — zapytał.

Za całą odpowiedź służyła mina urażonej niewinności. To go nie zrażało. Wiedział, co to znaczy.

— A może przyjmie Łodziu! moją zaproszenie na dzisiejszy wieczór?

Znów cisza. Ale ówówek w reku panny Łodzi począł niby machinalnie coś kłusnąć, jakiegoś kabalistyczne znaki, wśród których na plan pierwszy wybiła się liczba „1000”. Szef w lot pojął o co chodzi.

— Zgoda! — za chwile wręczył pannie Łodzi czek na tysiąc złotych.

— Więc o której?

— O osmej, Łodziu! — uśmiechając się słodko, odpowiedział szef.

Z niepozorną maszynistką panna Łodzi urosła do godności przyjaciółki wielkiego przemysłowca. Pierwszy krok do „karjery” został postawiony.

Jednak pan szef nie lubił długo lokować papierów wartościowych w kase pancernej serduszka płochego dzigweżalka. Z amatorstwa zmieniał kasy dość często. Ale miał jedną zaletę, że która cenily go poprzedniczkę panny Łodzi. Zawsze wynajdywał swego następcę. Oddał więc Łodzi w ręce swego przyjaciółki, podtatniałego bankiera, którego natura nie obdarzyła sprytem zdobywczym. Panna Łodzi przyjęła zamianę, jak korzystną transakcję.

Bankier wynajął swej pupilce rozkoszny apartament. Brakowało jej chyba tylko ptasiego mleka.

Romans z podtatniałym bankierem miał jednak i swe cienie. Rozleniwiona i rozkapryszona panna Łodzi, osiągnawszy zawrotny dobrobyt, poczęła się nudzić. Obudziła się w niej

Lekkomyslność meza wniosła do domu potworną tragedję. Dusze oszalałej z rozpaczony żony opętała myśl potwornej zemsty. Powiórzy te zwierzenia Anita w następnym opowiadaniu p. 1.

Okrutna zemsta meżatki

namiętna kobieta, żadna pieśń i ucichł zmysłowych. Wobec wiotkich mięskulów i zblazowania, pieniądze bankiera nie poradziły nie mogły.

W przystępie namiętności gryzła swego adomisa aż do krwi, szalala, jak bachantka. On patrzył tylko bezradnie i chciał ją uspakajać, jak dziecko.

— Malenka, uspokój się! Bądź roztropna. Kłbij ci kolje brylantowa, tylko uspokój się.

— Jesteś potwornym materialistą! Chcę miłości, chcę szaleć, rozumiesz?

— Malenka... próbował opanać sytuację.

— Nie chce cie! Precz!

Opuszczał niemiarkami pospie sznie, aby nowym prezentem o kłnie harmoniję. Nie chciał jej utracić. Po kilku dniach historia się powtarzała.

Panna Łodzi zapragnęła mieć kochanka, młodego, rosłego, silnego mężczyznę, który w stalowych ramionach mógł ją skruszyć. Na myśl o nim dostawała szalu. Znalazła. Był silny i zmysłowy. Po nim przyszedł drugi, dziesiąty kochanek. B.m kier zastawał drzwi zamknięte. A gdy od przemysłowca pozyskał nowy „spadek”, o pannie Łodzi zapomniał.

Panna Łodzi szalala, dopóki nie wyczerpała resztek zasobów po bankierze. Od swych młodych kochanków przyjmowała musiała pieniądze, musiała o nie się dopominać. Powoli z wielkiej damy, przyjaciółki możnych, stawała się modną kokotką.

Gdy zwiadł kwiat jej urodzy, gdy rozpusta wyłobila na jej twarzy zbyt iaskrawe znaki, panna Łodzi wyszła na ulicę. Tutaj zakończyła swą „bajeczna” karierę.

Anita.

KRONIKA ZIEMI GRODZIENSKIEJ

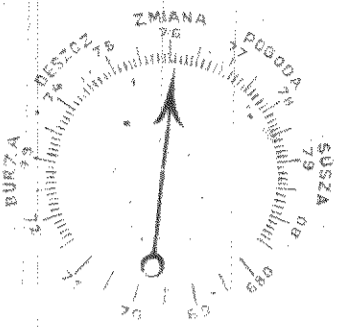
SIERPIEN
31
Poniedziałek

Wschód słońca
g. 4 m. 41
Zachód słońca
g. 18 m. 30

Wskazujemy:

Dzisiaj — Rajmundowi
Jutro — Ildziemu

Jaka będzie dziś pogoda?



Wczoraj ciśnienie barometru
761 — tendencja zwykła

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj: Apteka Farna, Plac
Batorego 8. Tel. 297.
Apteka E. Stepnińskiego
ul. Jerozolimska 4, tel. 312.
Apteka Trop Kryńskiego ul.
Białostocka 54, tel. 103.

Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 10.15 Prze-
gląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał
czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał
krak. 12.05 Program na dz. dziej. 12.10
Muzyka z płyt gramofon. 13.10 Urzęd.
kom. Państw. inst. Meteorol. 14.30
Kum. go-podaczo 15.25 Odczyt
15.45 P. zeg. komunikacyjny 16.00
Muzyka z płyt gram. fon. 16.45 Kom.
Centr. Biura Hydr. dla żegluga i ry-
baków 17.15 Pięty gram. fon. 17.55
Odczyt 18.00 Koncert 19.00 Rozm. i-
tości 19.20 Muzyka z płyt gramof.
19.40 Serz. port. polnicza 19.55
Urząd. Kom. Państw. Instyt. Meteor.
20.00 Pras. wy. Dz. Radjowy 20.30
Kum. sportowy 20.15 Odczyt 20.30
Koncert z Doliny Szwajcarskiej
w przerwie kwadrans literacki oraz
repertuar warszaw. teatrów miejsk.
22.00 Feliet. 22.15 Dod. do Pras. Dz. R.
22.20 Kom. meteor. lotn. sportowy
i polic. 22.25 Program na dzień na-
stępny 22.30 Koncert 23.00 Muzyka
foniczna.

Scena i ekran.

Kino Polonia — „Czarna
gwardja”.
Kino Apollo — „Ostatnia
noc”

W każdym urzędzie
pocztowym możecie
wnieść 3 złote, jako
opłatę miesięczną
na gazetę poranną

Ostatnie Wiadomości GRODZIENSKIE

POTRZEBNI starsi chłopcy do sprzedaży gazet

Zgłaszać się do Administracji
Ostatnie Wiadomości
Grodzienskie
ul. Rydza-Smigłego 6.

Ważne dla posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczenio- wych towarzystw amerykańsko- rosyjskich.

Wyjaśniamy, że w sprawie
zgłoszenia praw i pretensyj po-
siadaczy polis byłych rosyjskich
towarzystw ubezpieczeniowych
do kapitałów tych towarzystw
ulożonych w Ameryce Pół-
nocnej, a mianowicie:

Pierwszego Rosyjskiego T-wa
Ubezpieczeń z roku 1827;

Rosyjskiego T-wa Asekura-
cyjnego w Petersburgu;

Drugiego Rosyjskiego T-wa
Ubezpieczeń;

Moskiewskiego T-wa Ubezpie-
czeń od Ognia w Moskwie.

— termin zgłoszenia oma-
wianych pretensyj przez osoby
zainteresowane upływa, w 4
m-cie od daty uprawomocnie-
nia się wyroku Sądu Najwyż-

szego Stanu New Jork w spra-
wie przedmiotowej.

Wyrok ten zapadł w czerwcu
r. b. i od tego mianowicie cza-
su biegnie i wygasa okres cze-
romiesięczny, ustalony prawem
amerykańskim do roszczenia
pretensyj, o jakich wyżej mowa.

Chodzi tu przeważnie o nie-
zrealizowane polisy ubezpieczenio-
we, wystawione z okresu
przedwojennego na wypadek
śmierci, czy też na dożywocie
względnie asekuracje, tak zwa-
ne komulacyjne, oraz inne pra-
wa wierzycielskie poparte i na-
leżycie uzasadnione dokumen-
tami.

Bliższych informacji udziela
Polsko-Amerykańska Izba Hand-
lowa w Warszawie.

Delegacje Związku Drobnych Kupców u Szefa Urz. Podatkowego.

We czwartek bawił w Grod-
nie prezes Centralnego Zw.
drobnych kupców w Warsza-
wie p. mec. Zundelewicz, któ-
ry na czele delegacji grodziens-
kiego Zw. odwiedził Naczelnika
Urz. Pod. p. Sokołowskiego
w sprawie masowych egzeku-
cyj za zaległe podatki, jakoteż

w innych aktualnych kwestjach
podatkowych.

Delegacja wreczyła listę zruj-
nowanych płatników, którą Szef.
Urz. przekazał wydziałowi eg-
zekucyjnemu celem zbadania
każdego poszczególnego wy-
padku i przesłania do Izby z
wnioskiem o umorzenie.

Samochód wojskowy runął z mostu

Onegdaj auto, należące do
5 pułku lotniczego w Lidzie,
gdzie znalazło się na moście
koło wsi Dołajce, spadło z
4-metrowej wysokości na urwi-
sty brzeg i uległo kompletnie-
mu rozbiciu.

Z pod szcztaków auta wy-
dobyto ciężko rannego pluton-
owego Wojnicza i jego towa-
rzyszkę Poladziejewiczonę.
Rannych w stanie groźnym
odstawiono do szpitala.

Pieszko dookoła świata sympatyczny i śmiały podróżnik gościem naszej redakcji.

W dniu wczorajszym po przy-
byciu do Grodna zgłosił się w na-
szej redakcji p. Kozło Roman,
podróżnik naokoło świata.

P. Kozło Roman podjął w
1929 roku podróż dookoła świa-
ta. Wyruszył ze Stanisławowa
przez Czechosłowację, Austrię,
Włochy, kraje Bałkańskie i z Ru-
munji zmuszony był powrócić
do Polski, ponieważ postrzele-
no go w nogę w drodze przez
Alpy Transylwańskie.

Po odbyciu służby wojskowej
wyruszył przed 4-ma miesiąca-
mi w dalszą podróż, przez
Lwów, Kraków, Śląsk, Poznań,

Warszawę i obecnie przechodzi
Grodno w stronę Wilna.

P. Kozło następnie podąży do
Ameryki na olimpiadę, przez
kraje nadbałtyckie, Skandyna-
wję i Anglię. Po olimpiadzie
wyrusza do Afryki do Kongo
belgijskiego.

P. Kozło jest studentem i ko-
respondentem pism w Mało-
polsce, celem podróży są stu-
dja przyrodnicze, agnomiczne
i propaganda sportu polskiego
poza granicami Polski.

Sympatycznemu podróżniko-
wi życzymy powodzenia i zdro-
wia w dalszej wędrówce.

Popierajcie L. O. P. P.

Słuszne skargi ul. Białostockiej

Mieszkańcy ul. Białostockiej
skarżą się na nieznośny odór,
formalnie zatruwający powie-
trze. Okazuje się, iż niektórzy
właściciele posesji mieszczą-
cych się przy ul. Białostockiej
pozwalają taborowi asenizacyj-
nemu, wypróżniać tam swą
zawartość.

Miejska Komisja Sanitarna
powinna się tem zaintereso-
wać i znaleźć wreszcie odpo-
wiedniejsze, na wywóz nieczy-
stości miejsce, leżące dalej za
miastem, któreby nie zanie-
czyszczało powietrza osiedli
ludzkich.

Kradzieże

Ze sklepu spożywczego Bo-
jarskiego Saula, mieszczącego
się przy ul. Bonifraterskiej 6
nieznani sprawcy skradli wyro-
by tytuńowe i artykuły spo-
żywcze na sumę około 68 zł.
Dochodzenie prowadzi II ko-
misariat p. p.

Bedacemu przejazdem w Gro-
dnie mieszk. miasta Wilna, Mic-
kiewiczowi Józefowi skradziono
w zajeździe przy ul. Mostowej
2, różne przedmioty na sumę
około 125 zł.

O kradzież tą poszkodowany
podejrzewa swego pracownika
Drozdowskiego Bolesława.
Wykryciem kradzieży zajęła
się policja.

Z E S P O R T U.

Piłka nożna.

W.K.S. 1 p p leg Wilno —
W.K.S. 76 p p — 2:0 (1:0)

Wczorajszy mecz z cyklu
rozgr. międzyokr. pomiędzy
powyższymi drużynami przy-
niósł zwycięstwo drużynie Wi-
leńskiej.

Mecz toczył się przy wyraź-
nej przewadze gości, którzy ja-
ko zespół reprezentowali się
wcale dobrze. Natomiast gra
drużyny grodz. wypadła bardzo
błado.

Zawiodła przedewszystkiem
pomoc, która grała zbyt definy-
tywnie, a i do tego „bez głó-
wy” i podania skierowane do
swego ataku stawały się w

większości wypadków lupem
przeciwnika.

Słaby bramkarz stwarzał nie-
bezpieczne sytuacje, przez zu-
pełnie niepotrzebne wybiegi.
z pary obrońców wyróżnić na-
leży doskonałego Kierzkow-
skiego.

W ataku też nic się nie kle-
iło i pomimo, iż obrona Wil-
nian była dość słaba (kiksy i
brak wykupu, szczególnie lewy)
nie potrafili nic zrobić, zaprze-
paszczając kilka „murowanych”
sytuacji podbramkowych.
Sędziował p. Matlak.

Makabi Grodz. osiągnęło w
Wilnie z Ż.A.K.S. wynik remi-
sowy.

Obiady domowe smakoszy

Doskonały obiad z 2 dan. suty
i bardzo smaczny 1 zł. 40 gr.,
z 3 dan. 1 zł. 70 gr.

gościom stałym rabat

2 razy na tydzień drob.
we czwartki prawdziwe
litewskie kołduny.

Obiady kuracyjne wedle umowy,
również z dostawą do domu.

Kuchnia pod kierownictwem
samej właścicielki,
wzorowa czystość.
ul. Akademicka 2 m. 13.
5-10

G. ARCISZEWSKI

Grodno, Dominikańska 21.
Na rok szkolny 1931—32

Materiały piśmienne

przybory szkolne, zeszyty
bloki, tusz, różne farbki,
portfele, tornistry, piórniki,
teczki, zabawki dzieci. i in.

Ceny konkurencyjne.

Nauczycielom, Urzędom
Gminnym i sklepikom
szkolnym — zniżka.
Towar najlepszy, tanio.
Wstąpcie przekonać się.

E. IBERSKI

Podręczniki szkolne po cenach katalogowych
Materiały piśmienne (utywane z rabatem do 50%)
Pomoce naukowe

Tornistry, teczki skórzane i płócienne

Najkorzystniej kupować w Grodnie tylko u **IBERSKIEGO**
Nauczycielom, Urzędom gminnym i sklepikom
szkolnym 15% rabatu z materiałów piśmiennych.
Zamówienia wysyłka pocztowa, o cenie lub ciekaw.

Drukarnia A. Oleńskiego i J. Recki dzierzawca PIOTR REDŹKO

W GRODNI, UL. RYDZA-SMIGŁEGO 6.
Przyjmuje roboty w zakresie drukarstwa wchodzące
Wykonanie solidne
Ceny najniższe.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Smigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

Redakcja przyjmuje od 15—18

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz.
dla poszukujących pracy ogłoszenia + 20 złote i złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redzko.

Druk. Oleński i Recki Grodno Rydza-Smigłego 6.